

Nr. 146.



Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Kwartalnie Mk. 14.40

Miesięczn. „ 4.80

Za roznośzenie

70 fen. miesięcznie.

Z przes. pocztową:

Kwartalnie Mk. 19.50

Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:

Śr. 4.VI Franciszka Carac.

Czw. 5.VI Bonifacego.

Piąt. 6.VI Norberta i Klaud.

Sob. 7.VI Wig. Serca Jezus.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28.

ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Środa, dnia 4 czerwca 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 10b w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Po **8⁵⁰** masło codziennie świeże
polecają sklepy
Warszawskiego Ziemiańskiego
Towarzystwa Mleczarskiego.
1054 1

Panama w łódzkiej aprowizacji.

Dnia 27-go maja odbyło się w Łodzi nadzwyczaj ciekawe i ważne posiedzenie Rady miejskiej. Większa część tego posiedzenia poświęcona została panamie, która rozpostarła się w naszym mieście, jak wszechwładna pani, w czasie wojny a zwłaszcza w czasie okupacji niemieckiej, niszcząc głodem nasz własny organizm, rujnując zdrowie i kieszenie ludności uczciwej, brzydzącej się tą spekulacją nieuczciwą. Nie pisaliśmy o nim dlatego, że kwestja ta nie była, jeszcze wyczerpaną, a dalszy jej ciąg miał być prowadzony na wczorajszym posiedzeniu, chcieliśmy więc ważną tę sprawę ująć w całości. Inaczej jednak się stało.

Oto wczoraj radny Jaranowski, wychodząc z zasady, że sprawa ta znajduje się w rękach prokuratora, że prowadzone jest energiczne śledztwo i niezadługo rozpatrywana będzie w sądzie, który dokładnie wyświetli sprawę i umożliwi orientowanie się w szczegółach — proponuje, aby na razie nad tą sprawą przejść do porządku dziennego.

Po zabraniu głosu przez dyr. Kom. Rozdz. Chleba i Maki d-ra Grünberga, który tłumaczył, że do nadużyć w karcie chlebowej przyczynił się wadliwie prowadzony aparat meldunkowy, bez należytej kontroli, wskazał na konieczność udoskonalonej organizacji policyjnej względnie do potrzeb miasta — wniosek radn. Jaranowskiego został przyjęty.

Aby sprawa nie przedawniła się, podajemy tu jej przebieg.

Cztery lata w zaprowiantowaniu miasta działy się kolosalne nadużycia w karcie chlebowej, w dziale opałowym, solnym i w innych oddziałach. To była orgja złodziei i paskarzy, utuczonych krwią biednej, wymierającej ludności m. Łodzi. Gdy jedni ginęli w brudnych zimnych chałupach, od tyfusu głodowego, od suchot i innych związanych z głodem, zimnem chorob, drudzy w jedwabiach i aksamitach, pijąc szampana w gronie pól i całych kokotek wyprawiali orgje w gabinetach.

Czasami ta banda złodziei była zaniepokojoną chorobami zakaźnymi, tyfusem plamistym i innymi chorobami, które mogły i ich cenne życie zabrać ze świata, wtenczas brutalnie, bez ładu uczucia ludzkiego, przy Niemcach łapano biednych i „odwszano“, przyczem to „odwszenie“ było przeniesione na zamożniejszych mieszkańców ale tylko w celach nabijania kieszeni feutonów i ich polskich lokajów.

Uciekli krzyżacy, została się jednak zgraja eksploatatorów paskarzy, którzy rozsiedli się w instytucjach magistrackich na dobre. Napróżno czekała ludność poprawy. Przeszedł listopad, erudzień 1918 roku, kilka miesięcy 1919 roku.

naraz zjawiają się notatki o jakichś nadużyciach w karcie chlebowej — a potem komunikat policji łódzkiej o wielu milionowych nadużyciach. Ztąd zrodziła się interpelacja do Rady miejskiej w sprawie nadużyć — potem odpowiedź dyr. karty chlebowej p. Grünberga, którą nowy magistrat przyznał za wystarczającą i tym samym jego odpowiedź stała się odpowiedzią magistratu. I zdawało się, że sprawa została już załatwioną, gdy oto naraz wywiązała się dyskusja nad tą odpowiedzią magistratu i p. Grünberga.

Odpowiedz ta prosta i krótka chociaż i niewinna:

„Myśmy o nadużyciach wiedzieli przy Niemcach, około pięćdziesiąt tysięcy było fałszywie zarejestrowanej ludności po nad rzeczywistą liczbę, lecz o tem Niemcy nie wiedzieli (?), a tymczasem produkty zostały się w Łodzi dla dobra ludności (P!), myśmy komunikowali już policji niemieckiej, że są fałszywe karty chlebowe i po odejściu Niemców, obecnej policji, a więc my, dyrektorjat, jesteśmy niewinni, bo to niżsi urzędnicy kraśli, zaś aresztowanie ich i wydalenie ze służby to nasza zasługa“. P. Grünberg w swym przemówieniu 27 maja dodał, że spisu ludności policja niemiecka nie pozwalała robić, zaś polska policja do której zwrócono się w grudniu 1918 r., kazała czekać.

Prezydent Rzewski w krótkim przemówieniu zaznaczył, że dyrektorjat karty chlebowej — dawał znać do policji o nadużyciach, więc cała sprawa jest jasna.

Z odpowiedzią na to wystąpili w Radzie miejskiej trzej radni pp.: Węgierski, Kern i dr. Koziółkiewicz, przemówienia ich wzajemnie dopełniały się — były utrzymane w tonie niesłychanego oburzenia na nadużycia w karcie chlebowej — czuły się lży w ich szczerych słowach, czuły się ból z powodu zaguby tylu ludzi, z powodu głodu i nędzy. Galeria fe przemówienia obdarzyła hucznymi oklaskami. Na sali panował uroczysty nastrój. W tych trzech przemówieniach były wypowiedziane następujące objaśnienia i konkluzje.

Policja niemiecka, aczkolwiek najpodlejsza, najbrutalniejsza w całym prawie świecie i wroga dla Polaków, była niezawodnie dokładnie poinformowaną o stanie rzeczy.

Ne można inaczej myśleć, ani nic innego przypuszczać, wiedząc, że miała na swoje usługi tysiące renegatów, którzy szali się dla niej wyborną organizacją szpiegowską. Wiedziała więc dobrze co się działo w naiwnej dyrektorjańskiej, łódzkiej karcie chlebowej. Ona niezawodnie posiadała dokładne dane, kto, kiedy, jak i ile krał.

Jej to było na rękę.

Dla Polaków dostawały się zmielone stopy telegraficzne, zmieszane z mąką, stęchłą, często z robakami i to po paskarskich cenach — zaś prawie wszystko wywozili do Prus „nach Vaterland“ i tam sprzedawali sami i przy pomocy usługowych żydków, po paskarskich w kwadracie cenach.

To był dochód niemieckiej policji ogólnej kryminalnej i innych czynowników niemieckich. Karta chlebowa musiała być wdzięczną swoim powolnym i nie powolnym sojusznikom.

W ciągu kilku lat skradziono około 40 milj marek, było czem oczy otrzeć. „Naiwne“ twierdzenie p. Grünberga, który utrzymywał, że fałszywe zwiększenie ludności szło na jej niekorzyść było faktycznie jej pogromem. W przemowach wszystkich było wyjaśnione, że fałszyfikacje szły różnemi drogami, 1) kradziono świeżo drukowane, oryginalne karty chlebowe, 2) także stemplowane z uczestków, ze sklepów i z centrali, 3) fałszowano kartki chlebowe, legitymacje, paszporty. W tem fałszerstwie przyjmowali udział urzędnicy różnych działów i stopni centrali, uczestków, sklepów, rządcy i właściciele domów.

Sfałszowana kartka lub stemplowana mogła przejść przez sklep w razie „przychylności“ kontrolera.

Centrala o niektórych nadużyciach mniej szych albo nie wiedziała, albo tolerowała. Otóż o tych drobnych nadużyciach były komunikaty do policji: „patrzcie“, mówiono, jak fałszują kartki.

Lecz były jeszcze kapitalne inne nadużycia: w uczestkach fałszowano: ludność i, zjawiały się papierowe domy na pustych placach z wielką liczbą mieszkańców nie istniejących — zwiększano ilość ludności egzystujących domów — nie wykreślano zmarłych i przyjezdnych, były sztuczne pozycje na dziesiątki tysięcy sztucznej ludności, która pobierała chleb, cukier, węgiel etc. przez rączki paskarskie lub inne.

Była olbrzymia ilość warjantów.

O tem wszystkim nie zawiadamiano policji, a gdy ta trafiła na ślady, zaznaczono umyślnie, jak gdyby cała afera była odkryta przez denuncjację jednego z funkcjonariuszy karty chlebowej, a policja skorzystała tylko odrazu, zamknęła wszystkie uczestki, aresztowała wielu i ci dali zeznania. Dyrektorjat był wielce skompromitowany.

Cała sprawa wyłoniła się dzięki usiłowaniu policji, a potem sędziego śledczego i prokuratora.

Naturalnie panamą kartkowa miała dopełnienia — osobom protegowanym wydawano wiele produktów nad normę; węgiel szedł do paskarzy prosto z kolei i to p. Grünberg otwarcie powiedział:

— Ja wiedziałem o nadużyciach, lecz to było z „korzyścią ludności“! A gdy Niemcy wyjechali, dlaczego odrazu, będąc wszechwładnym nie objaśnił tego polskim władzom i prasie za liberalnych rządów Moraczewskiego.

On powinien był, będąc „genialnym w karcie chlebowej“, napisać tom cały o nadużyciach za czasów niemieckich w zaprowiantowaniu (karcie chlebowej) i tem by się oczyścił już w listopadzie 1918 r. lub grudniu.

On obwinia władze niemieckie, że nie dawały robić spisu ludności, a przecież Niemcy naprawdę spis ten prowadzili. A potem miał p. Moraczewski nie pozwalać na spis ludności którego dopominano się wszędzie. Wszak to zbrodnia karmić ludzi, brać od nich pieniądze i nie wiedzieć ilu ich jest. P. Grünberg powinien był dawno podać się do dymisji i wszystko tak się złożyło, że złośliwi mogą mówić na odwrót nie robili spisu, bo to dla nich nie było wygodne.

Pp. Korn, Węgierski i Koziołkiewicz w swoich przemówieniach zaznaczyli, że bandyta, rozbójnik ryzykuje życiem dla zbrodni — bandyta zaś zaprowiantowania działał bez ryzyka na pewniaka — jeżeli bandyta zbrodniarz ponosi karę śmierci często, to jaka kara powinna być na bandytów żywnościowych. System obrony pana Grinberga, jest zbagatelizowanie sprawy. Sam dyrektor pragnie wszystko pogrzebać w popiele przeszłości.

Nic z tego być nie może.

Nie oczyściwszy starego błota, brnąć będziemy dalej i brniemy przy nowej radzie i magistracie. Nie mamy cukru, chleba, kartofli itd., część winy spada na Warszawę, część na wady starego systemu; a obecnie dłaczego otrzymujemy biały chleb z cudzej amerykańskiej mąki, jak kamień lub z domieszką — drożdży niema lub mało; dłaczego niema węgla, jeżeli w styczniu 1919 r. można było zebrać wiele milionów pudów i t. p.

To, że śledztwo idzie sądowe nie przeszkadza, żeby przeprowadzić śledztwo dodatkowe całej organizacji. Dlatego dr. Koziołkiewicz w konkluzji zaproponował: wybrać komisję śledczą dla zbadania wszystkich nadużyć w całej rozciągłości w zaprowiantowaniu za cały 4-letni okres i to śledztwo nie będzie przeszkadzać sądowemu śledztwu, owszem pomagać. Nowy magistrat niema potrzeby solidaryzować się ze starym.

Takie śledztwo za pomocą radnych i dokończonych najuczciwszych ludzi wkrótce wskaże, kogo trzeba postawić na prawo, a kogo na lewo, lecz przy śledztwie potrzeba na pewien czas usunąć osoby, które w najlepszym razie były karygodne, dzieciennie naiwnymi przy jednoczesnej „genjalności“.

I różni Grün, Weis, Szwarc, Stroh, Bach i inne bergi, baumy, blumy, many i ich pomocnicy muszą się czasowo usunąć.

stemplem „przepustka“ okres bieżący w rubryce „ziemniaki“.

Przepustka może być wydana tylko właścicielowi legitymacji, o ile nie otrzymał kartofli w bieżącym okresie. Każdej osobie, stojącej w kolejce, może być wydana tylko jedna przepustka. Przepustki winni otrzymywać wszyscy konsumenci, znajdujący się na placu i dopiero po załatwieniu wszystkich kasjerka ma prawo zamknąć kasę.

Zarządzający magazynem w zależności od ilości kartofli, znajdujących się na składzie, winien wywiesić na bramach i przy kasie ogłoszenia, w którym dniu i jakie numery przepustek otrzymają kartofle. W dniu wydawania kartofli na plac mogą być wpuszczani tylko posiadający stosowne przepustki oraz kwity na kartofle.

Kasjerki sprzedają kwity na kartofle, stosując się ściśle do powyższego, okazicielowi własnej legitymacji i odpowiedniej przepustki, obowiązkowo stemplując legitymację w bieżącym okresie w rubryce „ziemniaki“ pod pieczęcią „przepustka“ stemplem „ziemniaki“.

Przepustki i kartofle sprzedają się tylko w bieżącym okresie. Zadnych reklamacji za poprzednie okresy nie uwzględnia się.

— Nowy transport mąki amerykańskiej.

k) Wczoraj dla komitetu rozdziału chleba i mąki nadszedł pociąg mąki pszennej amerykańskiej, w ilości 38 wagonów.

— Węgiel.

k) Wczoraj nadeszło dla magistratu łódzkiego 15 wagonów węgla z Sosnowca, w 2-ch poprzednich dniach 37. Pozatani otrzymują kooperatywy zjednoczone w związku Stow. sp. żywców. Wogóle nareszcie dostawa węgla wchodzi na tory normalne.

— Odzież z Ameryki.

k) Podług depeszy ministra pracy i opieki społecznej, Iwanowskiego, w nadesłanym dla Łodzi transporcie odzieży amerykańskiej w 4-ch wagonach znajduje się 388 bel odzieży, wagi 24,912 kg. oraz 16 skrzyń z obuwem, przeznaczonym dla żydów, w których znajduje się 1000 par obuwia.

— „Grüsse aus dem Felde“.

Pod powyższym tytułem „N. Lodz. Zeitung“ zamieściło notatkę o pozdrowieniach z pola walki, w której niżej podpisani przesyłają ukłony wszystkim znajomym, krewnym i przyjaciółom ze szkoły podoficerów z batalionu telefonicznego (des Telephonbatalion) w Krakowie pionierzy:

Oto Blin, Emil Bucholt, Oskar Hüttmann, Julius Schröter, Karol Krengacz, Hyronim Müller, Hugo Pohl, Ludwig Lüder, Hermann Bittner, Oskar Hica, Alfred Schiender, Leon Litke, Józef Klimczak i Leon Prągoszewski.

Pewnie zapiszą się te nazwiska naszych łódzkich „landsmánów“, do najgorliwszych obrońców Ojczyzny pracując w telefonach.

— Walka z bolszewizmem.

a) Dnia 3 czerwca r. b. o godz. 3 w nocy zostały przeprowadzone liczne rewizje w mieście, mające na celu wykrycie działań antypaństwowych, oraz organizacji szpiegowskich.

Znaleziono literaturę komunistyczną, odezwy oraz różne dokumenty, przyczem dokonano aresztowań osób podejrzanych.

— Zgierz bez światła.

k) W Zgierzu pracownicy elektrowni zażądali wypłacenia jednorazowego odszkodowania wojennego w wysokości 600 mk. Ponieważ żądania tego nie uwzględniono, przeto robotnicy zastrajkowali i Zgierz tonie w ciemnościach. W sprawie strajku toczą się pertraktacje u inspektora pracy.

Zmiany w Rządzie.

(Tel. wł. „Rozwoju“.)

Minister aprowizacji Minkiewicz podał się do dymisji.

Wice-minister Machnicki również zgłosił swoją rezygnację.

Jako powód podają obydwaj wstrzymanie dowozu żywności przez Amerykę.

Dymisję przyjęto.

Równocześnie podał się do dymisji wice-minister spraw zagranicznych Wróblewski, zastępca Paderewskiego. Na jego miejsce mianowano p. Skrzyńskiego.

Rezygnacja marszałka Trąpczyńskiego.

(Tel. wł. „Rozwoju“.)

Warszawa, 3 cze. Wczoraj odbyło się posiedzenie Konwentu senjorów, na którym marszałek Trąpczyński ze względu na przybycie 44 posłów poznańskich i zmianą układu sił politycznych w Sejmie zgłosił swoją rezygnację i

prosił konwent o wyznaczenie nowych wyborów. Konwent zgodził się na powyższą propozycję, nowe wybory odbędą się w czwartek lub piątek.

Większość prawdopodobnie otrzyma marszałek Trąpczyński.

— Zreformowanie 4 klasowej szkoły miejskiej.

k) Wydział szkolnictwa zamierza zmienić 4 klasową szkołę miejską na typ szkoły przyrodniczo-matematycznej. Postanowiono opracować odnośny program szkoły oraz regulamin.

— Z Rady szkolnej okręgowej.

a) Na posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej pod przewodnictwem p. L. Neumana, wobec nie otrzymania z Magistratu przez radę szkolną żadnych danych co do wprowadzenia przymusu szkolnego, postanowiono podać o utworzenie nowych oddziałów w szkołach miejskich narazie jeszcze nie rozpatrywać i odłożyć do czasu posiadania potrzebnych danych.

W związku z odpowiedzią prezydium policji w sprawie zakazu oglądania przez młodzież obrazów kinematograficznych treści pornograficznej lub kryminalnej, rada szkolna postanowiła wyjaśnić, iż prośba dotyczyła młodzieży wogóle w wieku szkolnym, a nie tylko uczęszczającej do szkół.

— Reorganizacja sprzedaży ziemniaków.

k) Magistrat m. Łodzi wydał nowe rozporządzenie co do reorganizacji sprzedaży ziemniaków, a mianowicie: Co trzy dni w miarę nadejścia kartofli wszystkie kasy od godz. 8-ej rano wydają na kartofle przepustki białego koloru z numerem bieżącym i pieczęcią wydziału zaprowiantowania miasta. Konsumentom posiadającym białe legitymację chlebową, stemplując

SKŁAD PAPIERU

i materiałów piśmiennych

otwarty 1059-5

PIOTRKOWSKA 132

B. JANKOWSKI

Hurtowa sprzedaż papieru pakunkowego.

KONCERT ORKIESTRY WOJSKOWEJ.

Zapowiedziany na dzień 8 czerwca koncert orkiestry 4-go p.p. Legionów odbędzie się dziś w Sali Koncertowej o godzinie 8-ej wieczorem.

KRONIKA.

— Wystawa wzorów swojskich.

k) Zarząd Tow. Muzeum nauki i sztuki w Łodzi, podejmując myśl konserwatora okręgu łódzkiego z ramienia min. kultury i sztuki, d-ra Józefa Piotrowskiego, postanowił we wrześniu roku bież. urządzić w Łodzi wystawę wzorów i desenii o motywach polskich. Celem wystawy jest zaznajomienie przemysłowców łódzkich ze wzorami motywów swojskich, aby w przyszłości z chwilą uruchomienia przemysłu łódzkiego fabrykami naszymi mogły zaopatrzyć rynek polski fabrykatami stylowymi w guście swojskim, jakie dotąd sprowadzano z Berlina. Udział i poparcie Wystawy przyrzekł art. Włodzimierz Tetmajer, wiceminister muzeum kultury i sztuki, zarząd muzeum przemysłowego w Krakowie.

— Wypłata zapomóg.

a) Komitet dla bezrobotnych rozpoczął wczoraj wypłatę zapomóg za okres dwutygodniowy ze względu na to, że w przyszłym tygodniu będzie skuteczną zapowiadana od dawna zamiana legitymacji czerwonych na niebieskie, mające na celu oddzielenie wszystkich dzieci przed 16-ym rokiem życia z dotychczasowych „rodziny legitymacji“.

Budowa pomnika Kościuszki postanowiona.

Rada miejska uchwaliła na przedwstępne koszty budowy pomnika Kościuszki w Łodzi wyznaczyć 18,000 mk. Wybrano wczoraj komitet, w skład którego weszli pp. Inż. Leon Kozmiński, Rapalski, Świdorski i Praskier.

Jakkolwiek istnieje projekt, aby pomnik stanął na Nowym Rynku, nie przesądzono jeszcze, aby artyści złożyli swój sąd o Alei Kościuszki

róg Andrzeja, gdzie o dawniej Nowo-Spacerowej byłaby wspaniała perspektywa.

Miasto chciałoby mieć pomnik bardziej w śródmieściu, a nie na skrajach.

Zapewne komitet w krótkim czasie ogłosi konkurs na projekt pomnika Kościuszki, do którego wezwie rzeźbiarzy polskich. (a)

Radcy miejscy mają już dosyć żargonu.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady miejskiej — radny Lichtenstein w imieniu swoich towarzyszy zabrał głos w sprawie niewypłacenia przez magistrat 60,000 mk. przyznanych przez Radę miejską dla bibliotek przy stowarzyszeniach oświatowych i związkach robotniczych, na zasadzie uchwały Rady z dnia 29 października i 10 grudnia 1918 r.

Stojący jak zwykle na straży interesów żydowskich, radny Lichtenstein twierdzi, że w ten sposób pokrzywdzone zostały instytucje żydowskie, pozbawione funduszu na zakup dzieł żargonowych.

Wystąpienie rad. Lichtensteina wywołało głośny protest ze strony publiczności na galerji.

Zewsząd daje się słyszeć:

„Precz z żydami!”

— Panie Lichtenstein, dosyć już pańskiego przemówienia! — Radny Lichtenstein nie zrażony atakami odpowiada:

„Kiedy będę chciał, to skończę”.

Hałas na galerji potęgował się gwizdaniem i krzykiem, publiczność stara się zagłuszyć mówcę — który zirytowany uderza pięścią o pulpit!

„Żądań takich Rada nie powinna uchylać”, wołają.

— „Precz z żargonem, tu jest Polska”.

Radny Kotkowski oświadcza, iż magistrat może przeznaczać subsydia tylko na cele oświatowe polskie. Jesteśmy w Polsce i musimy mieć

na względzie jedynie biblioteki polskie, wszelki zakup książek żargonowych jest wykluczony. (Na sali i na galerji gromkie oklaski).

Wice-prezydent Faterson komunikuje, że terazniejszy magistrat stoi na tem samym stanowisku, co i dawniejszy i ma obowiązek żądać, aby fundusze zapomogowe obracane były na oświatę polską.

Słusznie oburza się radny Jaranowski na przedstawiciela „Bundu” Lichtensteina, który twierdzi że nie może być uważany za demokratę w Radzie ten, kto nie zaakceptuje wniosku zakupu książek żargonowych.

Radny Lichtenstein zaczyna polemizować z radn. Jaranowskim. Na galerji powstaje znów hałas; żądają usunięcia z mównicy L.

Prezydent Rzewski piętnuje niesforne zachowanie się publiczności i dowodzi, iż nie powinno być tolerowane. (P)

Zadne czynniki z zewnątrz, twierdzi on, niepowinny mieć wpływu na przebieg obrad Rady miejskiej. Galerja wytwarza jarmark, zamęt (!!) Przewodniczący powinien zarządzić opróżnienie galerji. Można się nie godzić na wniosek radn. Lichtensteina, mówi dalej, lecz należy wysłuchać jego przemówienia.

Wpływa wniosek przerwania dyskusji.

Przewodniczący zarządza głosowanie.

Wniosek radn. Lichtensteina upada, utrzymuje się natomiast wniosek radnego Kotkowskiego.

W czwartek ukaże się po raz pierwszy w Łodzi nowa operetka Kallmana, autora słynnej „Czardaszkii”, p. t. „Wieszczka karnawału”.

W piątek grana będzie melodyjna „Księżniczka Czardasza”.

Bilety do nabycia dziś do godz. 2-ej po poł. w cukierni Gostomskiego, a od godz. 5-ej w kasie teatru.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 3 czerwca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3-go b. m.

Front galicyjsko-wołyński: Na południow-schód od Brzeżan ukraińcy wycofują swoje wojska bez naporu z naszej strony w kierunku na Podhalce, uwożąc ze sobą olbrzymie łupy, zagrabione miejscowym polakom. Na Wołyniu zbliżają się bolszewicy znacznymi siłami do linii Strypy.

Front poleski: Obustronna działalność patroli wywiadowczych.

Wz. szefa sztabu gen.

podpisano *Haller*, pułkownik.

Komunikat Poznański.

Poznań, 3 czerwca (PAT). Front północny: Na całym froncie wzmożona działalność wywiadowcza silnych patroli niemieckich. Łukaszewo obrzucił nieprzyjaciel ponownie minami.

Front zachodni: Nad Wartą utarczki patroli. Pod Murkówem silny ogień działowy na nasze pozycje. Pod Kamionną i Grójcem działalność lotników niemieckich.

Front południowy: Pod Kubeczkami, Perzycami i w Kępińskim odparto liczne napady patroli.

Szef sztabu *Wroczyński*, generał podporucznik.

Żydzi w Paryżu kopią dołki.

Paryż, 3 czerwca. (PAT.) Doręczono delegacji polskiej projekt umowy sojuszników z Polską w sprawie mniejszości narodowych. Projekt ten uzupełnia § 93 traktatu z Niemcami. Wiadomość, jakoby delegacja projekt przyjęła nie jest zgodna z prawdą. Sprawa jest obecnie badana.

Nerwowy nastrój.

Sosnowiec, 4 czerwca (wł.) Stosunki w Sosnowcu i okolicy naprężone niesłychanie. Niemcy prowokują nieustannie ludność.

Z nastaniem zmroku ze wszystkich stron słychać tonacje wybuchów, które nad granicą urządzają w okolicach Katowic, Mysłowic i Bytomia.

Wszystko to pogarsza nastrój nerwowy już i tak biegiem wypadków silnie naderwany. Często też samoloty nieprzyjacielskie przebiegają ponad miastem i okolicą.

Aresztowania.

Poznań, 3 czerwca (PAT.) Z Górnego Śląska donoszą: W powiecie Rybnickim Grenzschutz dokonał licznych aresztowań. Żołnierze Grenzschutzu pładrują prywatne mieszkania zabierając bieliznę i pieniądze. W Ożegowie aresztowano 30 sokołów, których wywieziono w głąb Niemiec.

Poznań, 3 czerwca (PAT). 30 maja Grenzschutz aresztował w Lesznie 65 polaków, wśród których znajduje się pos. Dąbek (b. pos. d. parlamentu niemieckiego, znany aktywista, redaktor oślawionego „Kraju” w Lesznie. Przep. Red.

Zjazd.

Warszawa, 3 czerwca. (PAT.) Otwarto tutaj zjazd przedstawicieli gmin, ziem byłego zaborskiego. Ujechało się około 700 delegatów. Zjazd ma na celu utworzenie związku gmin. Uchwalono wysłać rezolucję hołdowniczą do Sejmu, do Naczelnika państwa i do prezydent rady ministrów oraz do armji. Przewodniczy p. Wilkowski.

Wszędzie nieszczęśliwa aprowizacja.

Paryż, 3 czerwca. (PAT.) Prasa włoska donosi o dymisji ministra aprowizacji Crespięgo. Ministerstwo aprowizacji obejmuje senator Cont.

Skon.

Paryż, 4 czerwca (wł.) Słynna rewolucjonistka rosyjska, sprawczyni zamachu na generała Trepowa, Wiera Zasulic zmarła z głodu i wycieńczenia, przeżywszy lat 67.

Przygotowania na wszelki wypadek.

Warszawa, 4 czerwca (wł.) Wczoraj o g. 9-ej rano powrócił Naczelnik Państwa z Grodna, witany entuzjastycznie przez ludność i kompanje honorowe armji polskiej.

O godz. 5-ej po południu przyjechał z Paryża generał Henrys, z którym Naczelnik Pań-

stwa odbył dłuższą konferencję i wyraził zgodę wolenie z pomocy materialnej, jaką udzieli Francja.

Generał Henrys przywiózł z sobą wyższych 7 oficerów francuskich, reszta instruktorów znajduje się w drodze.

Wyniki wyborów w Poznańskim.

Wybory w Poznańskim.

Poznań, 3 czerwca (PAT). W okręgu poznańskim padło na listę kompromisowo-narodową 163,054 głosów, na listę socjalistyczną 6,412, na listę pierwszą tak zwaną „Zenkeller” 1857. W okręgu gnieźnieńskim według dotychczasowych obliczeń padło na listę kompromisowo-narodową około 128.000 głosów, na listę socjalistyczną 1850.

Ani jeden socjalista!

(od własn. koresp.)

Poznań, 4 czerwca. W całym poznańskim są już wiadome wyniki wyborów.

Wszędzie zwyciężyła lista kompromisowa. Nie przeszedł ani jeden socjalista.

Teatr i sztuka.

Teatr Polski.

Występy operetki polskiej.

Znane Towarzystwo operetkowe H. Czarneckiego rozpoczyna dziś, o g. 7 i pół. wiecz. szereg przedstawień nieznaną u nas dotąd egzotyczną operetką Falla p. t. „Róża Stambułu” z p. Lodą Rogińską, primadonną operetki lwowskiej, w roli głównej. W operetce tej wystąpi również balet warszawski z p. Fałszewską na czele.

Daremne żale, próżny trud....

Paryż, 3 czerwca (PAT). Dzienniki jedno-myślnie wyrażają przekonanie, że ententa nie zgodzi się na żadne ważniejsze zmiany traktatu z Niemcami, w szczególności odrzuci prośbę o ustne rokowania. „Echo de Paris” pisze, że odpowiedź konferencji będzie bardzo krótka i odrzuci prawie w zupełności wszelkie myśli poruszone przez Niemców. „Excelsior” zaznacza, że jedynie niektóre punkty szczegółowe w klauzulach terytorjalnych mogą uleść pewnemu zretuszowaniu. „Matin” pisze, że pierwsze wrażenie jakie odnieśli sojusznicy z kontropropozycji niemieckich to było oburzenie. Rząd francuski z początku sądził, że dokument ten zaledwie jest wart odpowiedzi, gdyż odwraca rolę, zmierzając do usunięcia odpowiedzialności za wojnę i zaprzeczenia zwycięstwa sojuszników. „Matin” nie chce przypuszczać, że kontropropozycje są ubliżające dla Wilsona i przypuszcza, że ten ostatni zachowa milczenie wobec podobnej karykatury swoich najszlachetniejszych myśli. Ententa nie może przyjąć ani treści ani formy tego aktu. „Petit Parisien” pisze, że propozycje w sprawie Adryatyku, o której Wilson wczoraj naradzał się z delegatami południowo-słowiańskimi, są na najlepszej drodze do urzeczywistnienia.

Perfidja niemiecka.

Paryż, 4 czerwca (wł.) Brockdorf-Rentzau i Erzberger którzy deklamują dużo o współpracy Niemców z narodami świata, jednocześnie wysłali tajny memorjał do pełnomocnika niemieckiego w Spaa, że sprawa niemiecka stoi dobrze bo udało się im w Wersalu poróżnić nieco koalijantów, że wojna o panowanie nad światem

nie jest jeszcze rozstrzygnięta i że dobrze by wywołać walkę Polaków z Czechami w Cieszyńskiem.

Dalej powiada Erzberger że Francja jest tak osłabiona że nigdy się już nie wyliże. O ile uda się nam zawrzeć sojusz z Rosją to za lat 15 zaimiemy napewno Paryż.

Dokument schwytała redakcja dziennika „Chicago Tribune”.

Wycofanie Niemców z Łotwy.

Berlin, 3 czerwca (PAT.) Sprzymierzeni wręczyli delegacji niemieckiej w Spaa w dniu 30-go maja notę w sprawie wojsk niemieckich na obszarach łotewskich i na Litwie. W nocy tej żąda ententa wycofania wojsk niemieckich z prowincji nadbałtyckich. Ustalono będzie nowa linja, na którą wojska te mają być wycofane. Generał Golc będzie mógł pozostać na swoim stanowisku pod następującymi warunkami: 1) Otrzyma rozkazy, zmierzające do utworzenia przedstawicielstwa obejmującego wszystkie partie łotewskie, 2) wyda broń wojskom łotewskim i zapewni im swobodę transportu, 3) zapewni wszelką swobodę rządowi łotewskiemu i jego działalności wojennej. Do przyjęcia tych warunków udzieliła ententa 15 dniowego terminu, począwszy od 1 bm. poczem sprawa pozostania gen. Golca na jego stanowisku będzie ponownie rozpatrzone.

Granica Włoch.

Bazyleja, 4 czerwca (wł.) Rada czterech ustanowiła granicę między Austrią a Włochami. Będzie nią przyłęcz Brenner.

Z SEJMU.

(Posiedzenie wczorajsze.)

Warszawa, 3 czerwca (PAT). Początek posiedzenia sejmowego o g. 4 i pół.

Po odczytaniu interpelacji przystąpiono do porządku dziennego.

Jedne prawa dla wszystkich dzielnic.

Pos. M a r e k referował sprawę powołania do życia komisji dla stworzenia jednolitego ustawodawstwa w państwie polskim. Byłaby to ustawa ramowa, która ma dać podstawą prawną dla instytucji mającej się zająć kodyfikacją prawa cywilnego i karnego w całym obszarze państwa polskiego. Na taką podstawę zgodziły się wszystkie stronnictwa Sejmu. Referent czyni pewne zmiany stylistyczne w przedłożonej ustawie, z których najważniejsza polega na tym-że w artykule 6 skreśla się wyrazy „w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości” to znaczy, że komisja kodyfikacyjna w opracowaniu swego regulaminu jest zupełnie niezależna.

Miema ministra sprawiedliwości.

Pos. Z y g m u n t S e y d a żali się, że podczas obrad nad tą ważną sprawą niema na sali ministra sprawiedliwości. Będzie to instytucja tak poważna, że wynik jej prac powinien być uwzględniony przez ministerjum sprawiedliwości.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Rozruchy w Siedlcach.

Z kolei posł. S k u p referował sprawę napadu tłumy na sąd okręgowy i urząd prokuratorski w Siedlcach w dniu 14 marca r. b., kiedy to 2,000 osób napadło na ten sąd, odepchnęło wojsko i przez 5 godzin do późnego wieczora przetrzymało prokuratora, podprokuratora i innych sędziów, odgrajając się im i złożąc najwyzszym czynnikiem państwowym. Chodziło o kogoś, którego aresztowano na tydzień przedtem za agitację bolszewicką. Osobnika tego 3 dni później prokurator zwolnił z więzienia prewencyjnego, poczem nie pokazał się on już więcej w sądzie. Przed tym napadem odbywały się różne inne gwałty w Siedlcach, jak rozbrajanie milicji, usunięcie przemocą naczelnika tej milicji itd. Wszystko to uszło bezkarnie. Minister sprawiedliwości, który ma być najwyższym rzecznikiem powagi i niezależności sądu orzekł, że w tym całym najściu na sąd niema danych

do pociągnięcia kogokolwiek do odpowiedzialności sądowej. Komisja administracyjna wnosi, aby wezwano pana ministra, który ma polecić przeprowadzenia śledztwa sądowego w tej sprawie i wynik tegoż przedstawił Sejmowi.

Pos. W a l e r o n zaznacza imieniem mniejszości komisji administracyjnej że mniejszość przeciwna jest rezolucji głoszonej przez przedmówcę i stawia wniosek aby Sejm przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem pos. Skupa.

Przemowa ministra.

Minister sprawiedliwości S u p i ń s k i oświadcza: Pan Skup żąda uchwalenia rezolucji, w której domaga się uznania, że wymiar sprawiedliwości nie stoi na należytych poziomach. Być może, ale w każdym razie ministerjum nie mogło zająć innego stanowiska niż to które zajęło.

Prokurator sądu okręgowego w Siedlcach zwrócił się do Naczelnika Państwa, a nie do ministra, który dowiedział się o tej sprawie na drugi dzień i jeżeli oświadczył, że sprawa jest w porządku, to odnosiło się to do działalności władz prokuratorskich.

Minister proponuje strzelanie do ludzi.

Jeżeli Wysoki Sejm uchwali wdrożenie postępowania karnego, to władza sądowa będzie w najwyższym kłopotcie, a to dlatego, że bezimiennego tłumy pociągają do odpowiedzialności nie można. Zresztą jeżeli Wysoki Sejm uchwali, żeby w takich wypadkach używać wojska i strzelać, to oczywiście, może to być wykonane.

Pos. K o r f a n t y: Wypraszamy sobie to Cóż pan sobie myśli?

Minister S u p i ń s k i: Ja nie proponuje tego, zwracam tylko uwagę, że prokurator nie mógł inaczej postąpić.

Pos. S e y d a: Z przemówienia referenta wynika zupełnie jasno, że większość komisji wychodzi z tego założenia, że nie wymiar sprawiedliwości, tylko minister sprawiedliwości nie był na należytych poziomach.

„Strzelającego” ministra broni P. P. S.

Pos. N a p i ó r k o w s k i: Kto zna stosunki nasze, wie, że właśnie po stronie prawicy były najbardziej skandaliczne wypadki nieposzanowania władzy.

Mówca prosi o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji.

Sprawozdawca S k u p mówi, że komisja wcale nie rozpatrywała czy aresztowanie oraz uwolnienie było słuszne czy nie. Dopiero pan minister sprowadził i skierował sprawę na innetory i dlatego lewica zaczęła się niepokoić.

Sejm ma zaufanie do ministrów

W głosowaniu odrzucono wniosek komisji 127 głosami przeciw 126.

Przystąpiono do sprawy zatwierdzenia częściowego planu użycia 5-miljardowej pożyczki zagranicznej.

Sprawozdanie komisji z 5 miliardowej pożyczki.

Sprawozdawca pos. O s l e c k i mówi, że dążeniem ministerjum skarbu powinno być, ażeby te zakupy były swobodne, t. j. abyśmy nie otrzymali pożyczki w towarach lecz w gotówce, aby móżd nabywać towary po cenach dla nas dogodnych.

Przyjęto wnioski komisji t. j. zatwierdzono plan użycia 2,415 milionów franków na zakupy zagraniczne.

Przystąpiono do sprawy reformy rolnej.

Dyskusja nad sprawą rolną.

Sprawozdawca komisji pos. D a b s k i: Reforma rolna jest najważniejszym zagadnieniem naszego państwa. Nasz obecny ustrój agrarny jest fatalny, a najgorszy w Galicji, gdzie rozdrobienie gruntów doszło do zastraszających rozmiarów. Stosunkowo najlepiej jest w Poznańskim.

Mamy 5 do 6 milionów ludności bezrobotnej i małorolnej. Dlatego nie powinniśmy wahać się przed najbardziej radykalnym środkiem, że właścicielami ziemi uprawnej mogą być osoby przygotowane teoretycznie lub praktycznie lub ich spadkobiercy. (Nonsens widoczny, spadkobiercą może być np. akuszerka, która chyba ani teoretycznego ani praktycznego wykształcenia rolniczego niema). Ten paragraf ma na celu zapobieżenie temu, żeby ziemia znalazła się w rękach spekulantów i ludzi niefachowych.

Artykuł 4 przewiduje skąd wziąć tę ziemię. Dobra wyliczone w tym punkcie powinny być rozparcelowane. 300 morgów jest przestrzenią dostateczną. Tendencja reformy jest taka, żeby zmuszać ludzi do pracy, żeby nie było próżniaków.

Ochrona lasów.

Wielką dyskusję wywołał artykuł zmierzający do upaństwowienia lasów.

Dalszą rozprawę nad reformą rolną odłożono do jutra.

Odczytano następnie szereg wniosków nagłych.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś, o godz. 3 po poł.

Poznaniacy w Warszawie.

Warszawa, 4 czerwca (wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu było już 2-ch posłów z poznańskiego.

Najwyżej... jedno bestjalstwo.

Nauen, 3 czerwca (PAT). „Daily Chronicle” doniósł swego czasu o uwięzieniu na pokładzie okrętu holenderskiego niemieckiego kapitana Kiesewettera, który miał zatopić kilka okrętów szpitalnych. Według informacji z źródeł niemieckich chodzi o komendanta łodzi podwodnej Kiesewettera, który zatopił co najwyżej 1 rzekomy okręt szpitalny.

Kończak organizuje rząd.

Paryż, 3 czerwca (PAT). Admirał Kończak postanowił zrekonstruować dotychczasowy gabinet. Prezydentem pozostanie Wołogódzki, ustąpi natomiast minister spraw wewnętrznych Gatenberg i jeden z jego sekretarzy Grazjanow. Miejsce Gatenberga zajmie Peterajew drugi sekretarz Gatenberga. Ustąpi także dotychczasowy minister sprawiedliwości Starenkiewicz. Jego następcą zostanie generalny sekretarz prezydium Telberg. Tekę oświaty obejmie po Sapornikowie Preobrażeńskij. Minister handlu i przemysłu Techukin opuści również swoje stanowisko. Zmiany te oddawna oczekiwane mają na celu zapewnienie jednolitości zapatrywań w gabinecie i ożywienia całej akcji politycznej.

Doniosły przewrót nad Renem.

Moguncja, 3 czerwca. (PAT.) Wczoraj obwołano w miastach nadreńskich republikę nadreńską. Ludność zdaje się przyjmować tę zmianę z wielkim zadowoleniem. Należy żywić nadzieję, że w ten sposób da się usunąć niepewną i przykrą sytuację prowincji zarówno w stosunku do sprzymierzonych jak i do Niemiec. Na czele rządu nowej republiki stanął tymczasowo dr. Dorten. Na siedzibę obrał rząd miasto Wiesbaden, skąd rozestano zawiadomienia do rządów i do konferencji pokojowej.

Nauen, 3 czerwca. (PAT.) Radio pozn. W Wiesbaden i w Moguncji w niedzielę rozlepiono afisze obwieszczenia utworzenia republiki nadreńskiej, która ma przybrać miano republiki pokojowej. Obejmuje ona nadreńską Hesję, nadreński Palatynat i ks. Birkenfeld. Na stolicę obrano Koblencję, chociaż tymczasowo nowy rząd znajduje się w Wiesbaden. Niezwłocznie będą rozpisane wybory i zredagowane prawa

konstytucyjne. Dotychczasowi urzędnicy gminni i państwowi pozostaną na stanowiskach. W Koblencji i Kolonii nie proklamowano publicznie republiki, ale dzienniki przyjęły fakt ten do wiadomości i wyraziły nań zupełną zgodę.

Nauen, 3 czerwca. (PAT.) W Wiesbaden obwołano republikę Staro-nassauską, w Koblencji republikę nadreńską, w Spirze republikę palatynską. W Wiesbaden ludność pozrywała afisze proklamujące republikę wkrótce po ich rozlepieniu. Naogół spokój, nieznać podniecenia politycznego. Tylko w Moguncji wynikły drobne zajścia. Mianowicie przybył tam rano samochód, z którego wysiadło kilku mężczyzn i rzekomo na zlecenie francuskiego komendanta w Wiesbaden usiłowało rozlepić afisze, czemu jednak ludność się opierała.

Berlin, 3 czerwca. (PAT.) Dnia 31-go maja zebrało się przeszło 100 posłów z Nadrenji i Palatynatu celem omówienia z Scheidemanem spr-

wy separatystycznych aspiracji Nadrenji. Po 4 godzinnych naradach zebrani doszli do przekonania, że sprawa ta nie nadaje się wcale do dyskusji. Sprawa zmiany stosunku prowincji tej do Prus będzie mogła być rozważana dopiero po konferencji pokojowej.

Nauen, 3 czerwca. (PAT.) Dzienniki rozpisują się o dążnościach Nadrenji do oderwania się od Prus. „Kölnische Zeitung“ donosi, że prokurator państwa Dorten kazał się obwołać prezydentem republiki. W Spirze czynnie znieważono i poraniono przywódców ruchu separatystycznego zwłaszcza dr. Hasa. „Frankfurter Zeitung“ podaje, że ludność miasta Moguncji i Wiesbaden rozpoczyna strajk 24 godzinny. Rozdano pisma ulotne, protestujące przeciw republiki klechów i wzywające do jedności. Z Moguncji dochodzi wiadomość, że ludność zamierza odpowiedzieć strajkiem generalnym na proklamowanie niezawisłej republiki w Palatynacie. „Vorwärts“ utrzymuje, że ruch separatystyczny pozostaje w ścisłym związku z francuskimi władzami wojskowymi.

Dla budującej się kolei Łódź—Kutno

potrzebne będą w większych ilościach następujące materiały:

- | | |
|--------------------|------------------------|
| 1) Kamień brukowy, | 9) Żelazo, |
| 2) Kamień ciosowy, | 10) Gwoździe, |
| 3) Cegła, | 11) Okucia do okien |
| 4) Cement, | i drzwi, |
| 5) Wapno, | 12) Ruszty i drzwiczki |
| 6) Rury betonowe, | do pieców, |
| 7) Papa dachowa, | 13) Szkło na szyby, |
| 8) Smołowiec, | 14) Matorjał leśny. |

Reflektanci na dostawę powyższych materiałów zechcą nadesłać do Biura Inspektoratu III-go Oddz. Budowy (Rokicińska № 48) oferty piśmienne z oznaczeniem cen materiałów.

1038 1

Józef Nagler

(Warszawski szewc)

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres szewstwa wchodzące. Wykonywa sumiennie i akuracjalnie. Ceny przystępne. 980 2

- PIOTRKOWSKA 109. -

STANISŁAWA BISKUPSKA

dawniej **W. MADLER** (Firma egzystuje od 1879 r.)

Łódź, ul. Ozielna № 1

Wielki wybór: Rękawiczek, Kołnierzy, Krawatów, Perfumerii i Towarów galanteryjnych. 922-1

CENY PRZYSTĘPNE.

Okazyjna sprzedaż biżuterji, 990-6
Płacę najwyższe ceny
za brylanty, perły i złoto egz. od 1900 r.
ZAKŁAD JUBILERSKI
F. DĘBOWSKIEGO, Piotrkowska 186.

Dr. Jelnicki

powrócił.

Choroby skórne i weneryczne.
ul. św. Emilji № 18
(róg Widzewskiej)
10-12 i 5-7. Panie 4-5.
881-4

Dr. H. Sadkowski

choroby wewnętrzne

(specjalnie żołądka i kiszki)
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120.
Telefon № 139.
Od 9-11 rano i od 5 do 7 po poł.
136-0

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzejka Nr. 11.

Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9-11 i od
5-7 i pół p.p. Panie 11-12 rano.
9-10

Do wynajęcia sklep

szewcki z wyrobioną klientelą.
Wiadomość w „Rozwoju“. 0

Kupię

dom murowany
na rozbiórkę

Oferty z podaniem ulicy oraz
wielkości domu w Rozwoju pod
„Cegła“. 965-1

Kupię drut gruby

stary, średnicy 2 do 7 mm.
Oferty w „Rozwoju“ pod
„Alfa“. 976 0

Różne lokale do wynajęcia.

Wiadomość w „Rozwoju“. 0

OGŁOSZENIE.

Państwowy Zarząd skarbowy dla miasta i okręgu łódzkiego zawiadamia pp. właścicieli nieruchomości, względnie ich zastępców w m. Łodzi, że termin składania deklaracji do wymiaru podatku od nieruchomości przedłuża się do 15 czerwca r. b.

Za niezłożenie deklaracji w tym ostatecznym nieprzekraczalnym terminie pobierana będzie grzywna w wysokości 50 marek na zasadzie art. 67 ustawy z dnia 6 czerwca 1919 r.

PREZES:

PILCER.

Łódź, dnia 2 czerwca 1919 r.

SZCZAWNICA Sezon od 1 czerwca do 21 września.

Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów)

Wskazania: Choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materji, krwi i choroby nerwowe.— Stacja kolejowa Stary Sącz lub Nowy Targ. Mieszkania od 2 koron począwszy. — Produkty spożywcze, jako to: mąkę, smalec, cukier, ryż i t. p. dostaje zakład p.d. Ministerstwa apro wizacji. 1040n2

W 8 kl. Gimnazjum Filol.

R. TOMASZEWSKIEGO

Ogrodowa 26

egzaminy wstępne rozpoczną się
10 czerwca o godzinie 9 rano. 995s2

62

Dla wygody swoich odbiorców Warszawskie Ziemiańskie T-wo Mleczarskie otworzyło nową filję przy ulicy Cegielnianej № 62.

